



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania K. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Poznaniu
z udziałem J. N.

o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 listopada 2024 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z dnia 11 maja 2022 r., sygn. akt III AUa 759/20,

oddala skargę kasacyjną.

Krzysztof Rączka Bohdan Bieniek Romualda Spyt
[SOP]

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, wyrokiem z dnia 11 maja 2022 r., zmienił
zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 20 marca 2020 r. i oddalił
odwołanie płatnika składek K. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, [...]

Oddział w Poznaniu, stwierdzającej, że J.N. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 1 lutego 2017 r. do 28 lutego 2017 r. jako osoba wykonująca umowę o świadczenie usługi, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek K. P. „C.”.

W sprawie ustalono, że K. P. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą „C.” - K. P., której przedmiotem jest wykonywanie tłumaczeń. Odwołująca się osobiście ich nie wykonuje, a do jej obowiązków należy koordynacja całości funkcjonowania działalności. W 2017 r. zatrudniała osoby do pracy w biurze, które zajmowały się obsługą klientów, korespondencją mailową, drobnymi tłumaczeniami, korektami dotyczącymi drobnych błędów literowych. Obecnie czynności te powierzyła dwóm osobom zatrudnionym na umowach zlecenia. Osoby te pracują w ustalonych godzinach w siedzibie biura, według ustalonego grafiku. Wszelkie czynności są im zlecane bezpośrednio przez K. P..

J.N. (dalej jako zainteresowany albo ubezpieczony) wysyłał oferty współpracy do biur tłumaczeń w Polsce oraz zamieścił swoje dane na stronie g., na której znajduje się baza tłumaczy w Polsce. W 2013 r. zainteresowany nawiązał współpracę z odwołującą się, a od 2015 r. jest na emeryturze.

W 2017 r. zawarł z odwołującą się umowę o dzieło, a jej treść ograniczyła się do prośby o wykonanie tłumaczeń na język niderlandzki, ze wskazaniem, że tłumaczenie to będzie podane do publicznej wiadomości i należy je podpisać czytelnie imieniem i nazwiskiem. Za wykonaną pracę przyrzeczono wykonawcy zapłatę wynagrodzenia. W ramach współpracy odwołującej się oraz ubezpieczonego oferty wykonania tłumaczenia przedstawiane były w formie e-maila, w którym odwołująca się wskazywała, jaki tekst miał być tłumaczony, w jakim terminie ma być wykonane zadanie oraz proponowane wynagrodzenie. Wynagrodzenie ustalane było z zainteresowanym przed wykonaniem dzieła. J. N. stosował standardowy cennik liczony od ilości stron, przy czym był on odpowiednio modyfikowany w zależności od długości tłumaczenia oraz terminu na wykonanie zadania. Ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie wyłącznie za wykonane tłumaczenia.

Tłumaczenia sporządzone przez zainteresowanego nie były sprecyzowane przedmiotowo, a zajmował się on tłumaczeniem dokumentacji medycznej, podatkowej oraz tłumaczeń technicznych. Nie miał narzuconego sposobu wykonania

tłumaczenia. Prace wykonywał w domu, do której miał własny sprzęt (komputer), słowniki. Po wykonaniu tłumaczenia dokonywana była korekta pod względem formalnym (literówki).

W ocenie Sądu Okręgowego, zasada swobody umów (art. 353¹ k.c.) pozwala stronom na wybór stosunku prawnego, który je będzie łączył. Sam fakt, że umowy zawierane przez odwołującą się i ubezpieczonego nie ujawniały cech dzieła (były standardowe z prawie każdym tłumaczem) nie ma znaczenia, bowiem do zawarcia dzieła dochodziło przez przedstawienie i przyjęcie przez zainteresowanego oferty przesłanej w wiadomościach e-mail bądź uzgodnionej telefonicznie dotyczącej konkretnego tłumaczenia. Natomiast umowy pisemne sporządzane były wyłącznie dla celów dokumentacyjnych i księgowych.

Dalej Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że umowa dotyczyła dwóch tłumaczeń (mandat karny i umowa o pracę), a ich teksty wskazują na różną tematykę. W przypadku mandatu karnego specyfika tej pracy polegała na posługiwaniu się formalnym językiem urzędowym i prawniczym. Bez wątplenia celem działania odwołującej było zawarcie umowy rezultatu i nie podejmowała ona w tym zakresie prób obejścia prawa. Do tłumaczenia tekstów powtarzalnych, prostych i krótkich, a także do korekt innych tłumaczeń zatrudniała ona osoby na umowę zlecenia.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne, jakie zostały dokonane w sprawie i podkreślił, że przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W ocenie Sądu odwoławczego, przedłożone w sprawie umowy nie przewidują rezultatu, bo brak w nich jakiegokolwiek kryterium pozwalającego sprawdzić ewentualne jego osiągnięcie. Zatem skoro strony nie określiły cech i parametrów indywidualizujących dzieło, to przedmiotem danego stosunku prawnego było wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że na gruncie ubezpieczeń społecznych, umowa której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16, LEX nr 2296861).

Nadto tłumaczenia zainteresowanego nie były sprawdzane przez odwołującą się pod kątem poprawności pisowni, użytej terminologii, interpunkcji i frazeologii, czy też zachowania wierności tekstu. Wobec tłumaczeń zainteresowanego nie było specjalnych, szczególnych, indywidualnych oczekiwań. Nikt nie badał ich pod kątem prawidłowości i zgodności z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego, albowiem w ustaleniach między zainteresowanym, a odwołującą się -co do przyjętego tłumaczenia - takich wskazań w ogóle nie było. Strony ustalały jedynie termin wykonania tłumaczenia, ilość stron i stawkę. Rezultatem umowy o dzieło nie może być czynność, a jedynie jej wynik, zindywidualizowany rezultat.

Na rzecz umowy o dzieło nie przemawia także sposób wynagradzania ubezpieczonego, skoro płatności były uzależnione od ilości stron tekstu przetłumaczonego (zależało od ilości znaków).

W końcu Sąd Apelacyjny zaznaczył, że przetłumaczenie mandatu karnego oraz treści umowy o pracę, to zadania powtarzalne, a rolą zainteresowanego było wyłącznie wierne oddanie treści tłumaczonych tekstów w innym języku, a zatem ich ścisłe i precyzyjne odwzorowanie. Trzeba bowiem odróżnić wykonanie usługi tłumaczenia tekstów, przy wykonaniu których wystarczy sama znajomość języka, od takich przekładów, które z uwagi na walory artystyczne wymagają od tłumacza nie tylko doskonałej znajomości języka tłumaczenia, ale także umiejętności literackich, gdyż nie chodzi o dosłowne przełożenie tekstu, ale o oddanie kunsztu autora oryginalnego tekstu, przy zachowaniu jego wartości literackiej.

Dlatego Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 386 § 1 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik odwołującej się, wskazując na naruszenie prawa materialnego, to jest: (-) art. 627 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c., przez ich niezastosowanie w sprawie w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym i przyjęcie, że umowa łącząca strony mimo wypełnienia przesłanek zawartych w tym przepisie (wykonanie przez wykonawcę określonego dzieła za zapłatą wynagrodzenia) nie jest umową o dzieło, ale umową o świadczenie usług; (-) art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c., przez błędną wykładnię, która doprowadziła do uznania, iż umowa łącząca strony, mimo braku wypełnienia przesłanek z powyższego przepisu (świadczenie usług przez przyjmującego zlecenie na rzecz dającego zlecenie), a przy wypełnieniu przesłanek z art. 627 k.c.

(wykonywanie przez wykonawcę określonego dzieła za zapłatą wynagrodzenia) nie była umową o dzieło, a umową o świadczenie usług co doprowadziło do błędnego zastosowania tych przepisów w sprawie; art. 353¹ k.c., przez bezzasadne przyjęcie, że mimo zasady swobody umów oraz wyrażnej woli stron, skarżący zawarł z zainteresowanym umowę zlecenia, a nie umowy o dzieło.

Skarżący wskazał także na naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy, przez brak analizy wyników części postępowania dowodowego z pierwszej instancji w postępowaniu apelacyjnym.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu za wszystkie instancje; ewentualnie skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Problem kwalifikacji umów prawa cywilnego pod kątem powstania obowiązku ubezpieczenia społecznego już od dawna był przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego (zob. spośród wielu wyroków: z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451; z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 310; z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15, OSNP 2018 nr 2, poz. 18; z dnia 1 lutego 2017 r., I UK 81/16, LEX nr 2242159; z dnia 21 maja 2019 r., I UK 75/18, LEX nr 2665301; z dnia 12 grudnia 2019 r., I UK 303/18, LEX nr 2751794; z dnia 4 marca 2020 r., I UK 389/18, LEX nr 2797354; z dnia 11 marca 2020 r., III UK 51/19, LEX nr 3181373; z dnia 2 września 2020 r., I UK 170/19, LEX nr 3062762 i I UK 96/19, LEX nr 3071517). Także doktryna dużo miejsca poświęca temu zagadnieniu (por. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-

Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015). Powołane wypowiedzi wraz z faktem, że sporne przepisy nie ulegały zmianom (nie były nowelizowane od wielu lat) pozwalają na uchwycenie zasadniczych różnic między umowami prawa cywilnego, które albo rodzą obowiązek ubezpieczenia społecznego (umowa zlecenie, umowa o świadczenie usług), albo nie (umowa o dzieło). Naturalnie podstawową regułą stosunków obligacyjnych jest zasada swobody umów (art. 353¹ k.c.), jednak w jej ramach strony mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, o ile jego treść lub cel nie sprzeciwia się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W umowie strony mogą określić całą sekwencję zachowań, do których zobowiązują się względem siebie, nawet jeśli z punktu widzenia ich właściwości, celu i interesu, który mają zaspokoić, należałoby je oceniać na podstawie przepisów o różnych rodzajach umów nazwanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2019 r., I CSK 477/18, LEX nr 2763818). Niemniej wolą stron nie można modyfikować ustawy (wykluczyć obowiązku ubezpieczenia społecznego), a zatem strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Konieczne staje się uchwycenie normatywnego wzorca. Nie można go tylko sprowadzić do swobodnie wybranej wiązki argumentów, jak postuluje skarżący i zamknąć dyskusję wokół określonego rezultatu pracy ludzkiej. On zwykle ma miejsce w razie wykonywania określonych czynności, sprowadzających się – jak w sprawie – do tłumaczeń. Nie oznacza to jednak, że każda praca w tym sektorze „z automatu” kwalifikuje się do reżimu umowy o dzieło. Wręcz przeciwnie w każdym przypadku należy badać (weryfikować) szereg elementów (na przykład: okoliczności zawarcia spornego kontraktu, czy w umowie doszło do oznaczenia dzieła, sposobu wykonywania prac). Kontrakt uregulowany w art. 627 k.c. nie promieniuje na jakiegokolwiek wytwory pracy ludzkiej, lecz dotyczy skonkretyzowanego (indywidualnie oznaczonego) rezultatu. Przy umowie zlecenia nacisk nie koncentruje się na oznaczeniu efektu, ale na oznaczeniu kategorii czynności (usługi) podlegającej

wykonaniu, zaś w umowie o dzieło punkt ciężkości ukierunkowany jest na efekt końcowy, który – co ważne – powinien być przez strony umowy wyodrębniony.

Krótki zarys problemu pozwala na ocenę poszczególnych zarzutów skargi kasacyjnej. Przed wszystkim nie jest trafny zarzut naruszenia prawa procesowego (art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), bowiem został zredagowany w opozycji do treści art. 398³ § 3 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405 oraz z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Spór o ocenę poszczególnych dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym, który jest związany - zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. - ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, LEX nr 513257).

Po wtóre, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i przypisać mu odpowiedni tytułu ubezpieczenia. Skuteczne zaprzeczenie - z uwzględnieniem art. 353¹ k.c. - istnienia stosunku prawnego o cechach zdefiniowanych w art. 627 k.c., wymaga ustalenia, że zobowiązanie stron umowy nie dotyczyło wykonania oznaczonego dzieła, lecz realizacja postanowień umownych nosiła znamiona innej umowy. Ocena umowy z punktu widzenia art. 353¹ k.c. wymaga więc skutecznego zaprzeczenia, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób nieodpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2020 r., III UK 407/18, LEX nr 3220898). Nadto ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych i wchodzi w zakres podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu, a uchybienia w tym zakresie mogą być - z ograniczeniami przewidzianymi w art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c. - wykazywane w ramach podstawy przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Nie wystarczy więc zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. i twierdzenie, że wola stron była inna niż ustalono, gdy nie zostały podważone ustalenia, na podstawie

których stwierdzono taką wolę stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2017 r., II PK 268/16, LEX nr 2434442).

Idąc dalej, ustalony w sprawie stan faktyczny – w ocenie Sądu Apelacyjnego – sprzeciwia się możliwości zakwalifikowania tłumaczenia dwóch umów (dotyczących mandatu karnego i treści umowy o pracę) jako pracy wykonanej na podstawie umowy o dzieło. Tego rodzaju wniosku skarżący skutecznie nie podważył w toku postępowania kasacyjnego. Za jego stanowiskiem nie przemawia analiza powołanych wypowiedzi Sądu Najwyższego. I tak w sprawie II UK 315/10 (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127) oddalono skargę kasacyjną odwołujących się, aprobuując zakwalifikowanie tłumaczeń z języka angielskiego na polski jako umowy zlecenia. Zaakcentowana w tym orzeczeniu przesłanka temporalna (długookresowe zatrudnienie polegające na powtarzalnym tłumaczeniu dokumentów związanych z bieżącą działalnością firmy za stałym wynagrodzeniem) faktycznie nie występuje w analizowanym sporze, co jednak nie przesądza automatycznie o rodzaju zawartego kontraktu, bo nie ilość umów, lecz ich właściwości zadecydują o zakwalifikowaniu do właściwego reżimu kontraktowego.

O wiele ciekawiej rysuje się problem oceniany przez pryzmat wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2019 r., I UK 409/18, LEX nr 3009721), na który także wskazuje autor skargi kasacyjnej. W tej sprawie stwierdzono, że nie można przyjąć, że praca tłumacza może odbywać się tylko na podstawie umowy zlecenia. Tłumaczenie może być przedmiotem umowy o dzieło (art. 627 k.c.). Przekład z jednego języka na inny język zmierza do uzyskania określonego rezultatu. Jest to rzecz jednostkowa, wcześniej nieistniejąca, zależna wprawdzie od tekstu pierwotnego, jednak odrębna ze względu na indywidualany charakter tłumaczenia i związane z tym wartości intelektualne, wyrażona w zapisie (tekście) a nawet poprzestająca na samym tłumaczeniu. Tłumaczenie wymaga starannego działania, jednak w przypadku umowy o dzieło nie to jest przedmiotem zobowiązania. Trzeba jednak dostrzec, że chodziło wówczas o tłumaczenia naukowo-techniczne dla ośrodków naukowych, centrów rozwoju i politechnik, przemysłu (tłumaczono głównie dokumenty techniczne takie jak instrukcje maszyn i urządzeń, dokumentacja techniczno-ruchowa, medyczna oraz handlowa). Podobnie było w sprawach II UK 362/17 (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2018 r., LEX nr 2580537) i

II UK 364/17 (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2018 r., LEX nr 2518937), gdzie spór dotyczył tłumaczeń tekstów specjalistycznych (dokumentacja techniczna produktów, dokumentacja medyczna, przetargowa, oprogramowanie).

Poszukując kolejnych wypowiedzi Sądu najwyższego warto także zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2020 r., III UK 407/18, LEX nr 3220898), w którym oddalono skargę organu rentowego, uznając za umowy o dzieło tłumaczenia tekstów specjalistycznych, takich jak wnioski patentowe, ulotki systemu chirurgicznego i instrukcje systemu diagnostycznego.

Można zatem przyjąć za utrwalone w orzecnictwie, że tłumaczenie tekstu z języka obcego na polski może być przedmiotem umowy o dzieło, gdy chodzi o specjalistyczne tłumaczenia, które mają charakter zindywidualizowany i autonomiczną wartość w obrocie. Wówczas tłumaczenie nie wymaga li tylko należytej staranności, lecz także doświadczenia i wysokiej znajomości specyficznego fachowego słownictwa, doboru słów oraz wysoce specjalistycznych umiejętności technicznych, dzięki którym tłumaczone teksty miały być zrozumiałe dla odbiorcy i nadawały się do zastosowania.

Dodatkowo nie można tracić z pola widzenia treści samej umowy, co słusznie akcentował Sąd drugiej instancji. Nie ulega wątpliwości, że przedmiot wyrażony w umowie stanowi elementarną cechę kontraktu uregulowanego w art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania, a także z racji potencjalnych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Ułomna konstrukcja przedmiotu umów nie rodzi żadnego domniemania (faktycznego ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów. Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu. Inaczej mówiąc, niezbędne jest szczegółowe określenie w umowie cech takiego dzieła, które nadałyby mu zindywidualizowany charakter, odróżniający go od innych tego typu „produktów” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2023 r., I USKP 26/22, LEX nr 3705111). *Ergo*, jeżeli

strony chcą wykonać zobowiązanie poza obszarem ustawy systemowej, to w myśl zasady *ius civile vigilantibus scriptum est* są zobowiązane dołożyć szczególnej staranności przy określaniu przedmiotu zobowiązania. Nie może być on konstruowany szablonowo i uniwersalnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16, LEX nr 2296861). Niezbędne jest indywidualne określenie parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę konkretnego zobowiązania.

W przedmiotowej sprawie tego aspektu brak, co też trafnie ustalił i wywiódł Sąd Apelacyjny. Słusznie więc przyjął, że o ile oferujący pracę zmierzał do pewnego celu, o tyle jednak nie stanowił on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287). Wynika to wprost z przedmiotu spornych umów o dzieło, w których zamawiający szablonowo określa go jako „tłumaczenie na język niderlandzki”. Tak określona istota kontraktu w powiązaniu z wyżej sygnalizowanymi elementami nie pozwala na akceptację wniosków wynikających ze stanowiska autora skargi kasacyjnej.

Sumując powyższe, zaskarżony wyrok jest trafny, co obliguje do orzeczenia w myśl art. 398¹⁴ k.p.c.

Ł.n

[a.ł]